Warszawa. Środa.

№ 322. Rok 1860.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Dnia 23 Listopad / 5 Grudnia.

Zimna dziś rano stopni 9
Zimna wczoraj w południe stopni 6
Jutro Ś. Mikołaja B.

Wschód słońca o godz. 7 min. 50
Zachód „ „ 3 „ 46
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 3

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45. (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2½ (groszy 5).
Na poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 13—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 .kop. 25 (w kopertach).

Do Kroniki krajowej i zagranicznej, jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej, literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłatę od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop. sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niej bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwarta
Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisława hr Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415

USTAWA
Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych
w Królestwie Polskiem.

Rozdział I.
Cel i środki działania Towarzystwa.

Art. 1. Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, jako zjednoczenie artystów i miłośników sztuki, ma na celu rozkrzewianie sztuk pięknych w kraju oraz niesienie pomocy i zachęty artystom, a zwłaszcza młodzieży wychodzącej ze szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie.

Art. 2. Dla osiągnienia tego celu, Towarzystwo następujących używać będzie środków: — a) Urządzać wystawę ciągłą dzieł sztuki oryginalnych nowych, każdego rodzaju, wykonanych przez artystów, wszelkiej narodowości. — b) Kupować co rok pewną liczbę dzieł wystawionych i takową między Członków losować. — c) Zarządzać co rok wydanie ryciny lub innej reprodukcji z najodpowiedniejszego dzieła wystawy i rozdawać egzemplarze onej bezpłatnie wszystkim Członkom. — d) Z postępem czasu i wzrostem funduszów, tworzyć zbiory oryginalnych nowych dzieł sztuki, tudzież pism nowożytnych sztuk pięknych dotyczących.— e) Wyznaczać konkursa i udzielać nagrody za dzieła sztuki wykonane odpowiednio do warunków konkursu. — f) Utrzymywać stosunki z Towarzystwami sztuk pięknych w Cesarstwie i zagranicą, dla niesienia sobie wzajemnej artystycznej i naukowej pomocy. Towarzystwo używać będzie oprócz tego wszelkich innych przez Rząd dozwolonych środków, dla osiągnienia celu art. 1-ym zakreślonego.

Art. 3. Towarzystwo zostaje pod wiedzą Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, który zarazem jest Prezesem Towarzystwa.

Art. 4. Towarzystwo istnienie swoje liczyć ma od daty pierwszego ogólnego Zebrania Członków, po zatwierdzeniu przez Rząd niniejszej Ustawy odbytego; lata zaś następne rozpoczynać będzie z początkiem każdego roku, a czas ubiegły pomiędzy pierwszem ogólnem zebraniem a początkiem roku następnego, wliczonym zostanie do pierwszego roku.

Rozdział II.
Skład Towarzystwa, obowiązki i prawa Członków.

Art. 5. Towarzystwo składa się z Członków rzeczywistych, zwyczajnych i honorowych.

Osoby wszelkiego stanu, wyznania i narodowości, mogą być Członkami Towarzystwa, a w poczet Członków zwyczajnych i honorowych, mogą być także zaliczone damy.

Art. 6. Aby zostać Członkiem rzeczywistym po pierwszem ogólnem zebraniu Towarzystwa, trzeba być przez trzech Członków rzeczywistych Komitetowi piśmiennie przedstawionym, a następnie przez tenże większością głosów przyjętym.

Art. 7. Aby zostać Członkiem zwyczajnym, dosyć będzie opłacić jednoroczną składkę.

Art. 8. Na Członków honorowych zapraszane są przez Komitet osoby, odznaczające się szczególniejszem zamiłowaniem i znawstwem sztuk pięknych; wszakże zaproszenie na Członka honorowego nie tamuje możności uczestniczenia w prawach i korzyściach z opłaty składki wynikających.

Art. 9. Przyjęcie osoby zagranicznej na Członka Towarzystwa bądź rzeczywistego bądź zwyczajnego lub honorowego, nie może nastąpić bez poprzedniego zezwolenia Rządu.

Art. 10. Liczba Członków Towarzystwa nie jest ograniczona.

Art. 11. Wszyscy Członkowie poczytują się za obowiązanych do czynnego wspierania dążeń Towarzystwa w zakresie obecnej Ustawy.

Członkowie rzeczywiści obowiązani są do opłacania składki rocznej przez trzy lata po sobie idące. Po upływie tego czasu może Członek rzeczywisty wystąpić z Towarzystwa; wszakże oświadczenie jego w tej mierze powinno nastąpić na piśmie i najpóźniej w d. 19 listopada (1 grudnia) trzeciego roku, w przeciwnym bowiem razem, obowiązany będzie do opłaty składki przez następne 3 lata. Członkowie zwyczajni zobowiązują się do opłaty składki tylko na rok jeden. Członkowie nie zamieszkali w Warszawie wskażą przy wstąpieniu do Towarzystwa osoby miejscowe, za pośrednictwem których mógłby się Komitet z niemi znosić.

Art. 12. Członek rzeczywisty używa praw następujących:— a) Ma wejście bezpłatne na wystawę wraz z żoną i małoletniemi dziećmi.— b) Ma udział w losowaniu nabytych przez Towarzystwo dzieł sztuki, w stosunku liczby opłaconych w roku właściwym dowodów składkowych i otrzymuje corocznie do każdego dowodu po jednym egzemplarzu ryciny lub innej reprodukcji (Art. 2 lit. c.) — c) Uczestniczy w naradach ogólnego zebrania, wybiera Członków Komitetu, oraz Członków do Delegacji rachunkowej, i sam może być wybranym, bez względu jednak na liczbę posiadanych dowodów składkowych, ma prawo tylko do głosu jednego.— d) Może czynić wnioski do Komitetu na piśmie.

Członek zwyczajny używa praw następujących: a) Ma wejście bezpłatne na wystawę z żoną i małoletniemi dziećmi. — b) Ma udział w losowaniu nabytych przez Towarzystwo dzieł sztuki w stosunku liczby opłaconych we właściwym roku dowodów składkowych i otrzymuje corocznie do każdego dowodu po jednym egzemplarzu ryciny lub innej reprodukcji (Art. 2 lit. c.) — c) Może być obecnym na ogólnych zebraniach, jednak bez prawa głosowania.

Członek honorowy używa praw następujących: a) Ma wejście bezpłatne na wystawę wraz z żoną i małoletniemi dziećmi. — b) Otrzymuje po jednym egzemplarzu ryciny lub innej reprodukcji (Art. 2. lit. c). — c) Może być obecnym na ogólnych zebraniach bez prawa głosowania. — d) Może czynić wnioski do Komitetu na piśmie.

Członek honorowy składkę opłacający, ma równe prawa z Członkami rzeczywistemi, z tą różnicą: 1. że nie może być wybrany na Członka Komitetu; 2. że ma udział w losowaniu tylko w roku, za który wniósł składkę.

Art. 13. Składka do dnia 20 stycznia (1 lutego) każdego roku opłaconą być winna; Członkowie zatem którzy składki przed tym terminem nie wniosą, utracą prawo do wygranej i nie otrzymają reprodukcji, co jednak nie uwalnia Członków rzeczywistych od obowiązków opłacenia składek do ukończenia trzechlecia. Członek rzeczywisty, który nie opłaci składki w ciągu właściwego trzechlecia, pomimo wezwania Komitetu, uważa się za występującego z Towarzystwa, w skutku czego, z listy Członków wykreślonym, i o takowem wykreśleniu uwiadomionym zostanie. Towarzystwo pomimo wykreślenia Członka, mocnem będzie dochodzić swej należytości drogami prawem dozwolonemi.

Art. 14. W przypadku śmierci którego z członków rzeczywistych, spadkobiercy nie będą obowiązani do dalszego opłacania składki.

Art. 15. Członek rzeczywisty, wykreślony za nieopłacanie składki w czasie właściwym, może być na nowo przez Komitet do Towarzystwa przyjęty, jeżeli poprzednio uiści należytość, której zalegałość spowodowała jego wykreślenie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— W mieście Tomaszowie Mazowieckim pow. Rawskim, wystawiony zostanie nowy kościół parafii Katolickiej, na entrepryzę budowy, którego odbędzie się w dniu 16/28 grudnia r. b., w biórze pow. Rawskiego w mieście Rawie, o godzinie 2ej po południu, licytacja in minus od sumy rs. 15287 kop. 29.

— W dniu onegdajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10ej od rs. 2 kop. 71 do rs. 2 kop. 80, za garniec od kop. 83½ do kop. 90.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Ulica Ordynacka prowadząca do gmachu Instytutu Muzycznego, wkrótce otrzyma chodniki marmurowe i oświetlona będzie gazem.

— W Liwerpool robiono próbę prowadzenia kolei żelaznych po ulicach miasta, na sposób amerykański. Próbę robiło stowarzyszenie amerykańskie akcjonarjuszów, które zamierza nietylko Londyn, lecz wszystkie wielkie miasta Europy zaopatrzyć takiemi kolejami.

— Gwiazdka Cieszyńska Nr. 47 z d. 24 listopada b. r. zawiera artykuł: „O naszym

Szlązku." W tym artykule dowodzi: że naród w ogóle na Szlązku jest polski, że mowa jest polska, czyściej wygłaszana niż u Mazurów, że Czesi i Morawy do Szlązaków nie mają się co przypytywać, chociaż ich nieraz zafukać chcieli; w końcu oświadcza, iż oświata w szkole za pomocą języka polskiego właściwe owoce przynosić może, i za tym językiem się przymawia.

Taż Gwiazdka w tym samym numerze podaje, że w Trzebnicy na Szlązku pruskim, znaleziono w wykopalisku ciekawy zabytek. Jestto maleńki wózek bronzowy mający 8 cali długości a 4 wysokości. Nie wielkie rozmiary wózka, jako też dziwne, do gęsi podobne siedzące na nim ptaszki, dają powód do mniemania, jakoby wózek ten był ofiarą jakiemuś bóstwu rolniczemu czynioną, albo symbolem poświęcenia gruntu polnego. (*Gaz. Cod.*)

— W Tyflisie, stolicy, kraju Kaukazkiego, wychodzi kalendarz, którego część kościelna, przeznaczona dla katolików, drukuje się w języku polskim, i to nawet dosyć poprawnie. Zauważyliśmy jednak; że redakcja kalendarza wprowadziła nowość w pisaniu zgłoski rz przez rż. Jakkolwiek pisownia taka, jak sż, cż i rż, zamiast sz, cz i rz, była przez najdawniejszych pisarzy polskich używaną, i rzeczywiście bliższa jest do prawdziwego brzmienia tych dźwięków, oddawna jednak zarzuconą została i nikt z grammatyków, naszych za przywróceniem ich nie obstawał. Kalendarz Kaukazki pisze więc: Grzegorża, Katarżyny, Małgorżaty i t. d., chociaż i nie wszędzie sam się tej pisowni trzyma. Znajdujemy też i inne błędy, tak Czesława W. dwa razy (12 stycznia i 20 lipca) do czego powód dał zapewne drukowany w naszych kalendarzach spis imion sławiańskich, mający kilku Czesławów. Nie od rzeczy tu będzie nadmienić, że ten sam błąd i w naszych kalendarzach się powtarza, w tych bowiem gdy kościół obchodzi święto Cyrylla i Metodyusza 9 marca spis imion sławiańskich pod 9 lipca ich zamieszcza, ochrzciwszy tylko Św: Metodyusza imieniem Strachoty, na wzór Czechów, którzy biorąc imię Metodjus za łacińskie od metus, strach, Metodjusza Strachotą przezwali. Z Kalendarza Kaukazkiego dowiadujemy się, że że liczba katolików rzymskich w prowincji Kaukazkiej wynosi: męczyzn 26,169, kobiet 1,719. Prowincje Kaukazkie, to jest przed i za Kaukazem, stanowią jedną Dyecezją Tyraspolską pod zarządem Biskupa, którym obecnie jest Xiądz Ferdynand Kahn, mający stałą stolicę w mieście Saratowie. Jeneralnym Wizytatorem Rzymsko-Katolickich kościołów w prowincji Kaukazkiej, jest Xiądz Orłowski, zarazem proboszcz Tyfliski. We wszystkich prawie parafjach proboszczami są Polacy, jak niemniej Polakami są wszyscy katoliccy kapelani wojskowi. W głównem mieście Kaukazkiego kraju, Tyflisie wychodzą trzy dzienniki: Kaukaz, Zapiski Towarzystwa Rolniczego w języku rossyjskim i Zorza po gruzyjsku. Bibljoteka publiczna zawiera 13260 tomów w 19 językach. Nakoniec dodać winniśmy, że odległość Tyflisa od Warszawy na Lublin, Żytomierz, Kijów, Poltawę, Charkow i t. d., wynosi wiorst 2,534.

— Przy ulicy Leszno w posessji Działyńskiem zwanej, urządzają się jatki rzeźnicze, które dla tamtejszej okolicy wielką wygodą być mogą.

— Dowiadujemy się, iż kilku obywateli tak z powiatów Łukowskiego i Radzyńskiego (w gubernji Lubelskiej) złożywszy się, sprowadzili z Warszawy na długie obecnie wieczory pewną liczbę książek, które po przeczytaniu następnie między siebie losem rozdzielają.

— W składzie rycin Arnolda w Dreznie wystawiony jest portret Bogumiła Dawisona, słynnego artysty dramatycznego, w stroju króla Ryszarda, rysowany przez artystę Straszyńskiego, bawiącego w temże mieście.

— Dnia 28 listopada r. b. odbyło się zebranie komitetu kassy wsparcia podupadłych farmaceutów, dla wybrania nowego członka do tegoż, w miejsce zmarłego ś. p. Teofila Lesińskiego. Był on kontrolerem tego zgromadzenia i jednym z głównych jego promotorów. Przewodniczący zebraniu, Prezes komitetu tej kassy wsparcia, radca stanu Dr. Teodor Heinrich, wspomniał przy tej sposobności o znamienitych zasługach zmarłego profesora, nie tylko na polu nauki, ale i w obywatelskiem kole, i gdyby Boskie wyroki nie były przerwały tak wcześnie tej działalności jego, obfitszejeszcze zbieralibyśmy owoce jego prac zacnych i szlachetnych myśli.

— Z dniem 1 stycznia 1861 roku odchodzić mają z Warszawy do Płocka, przez Płońsk, karetki osobowe. Dawno czuć się dawała tego potrzeba, bo za przerwą żeglugi parowej, kemunikacje z Płockiem bardzo są utrudnione. Płock zaś od roku coraz większego znaczenia nabiera, z powodu tamecznego domu rolników i rozszerzających się działań handlowych tego domu.

— W d. 23 października rozpoczął p. Walewski, pro.: Uniwersytetu Krakowskiego, wykład historji w języku polskim. Wykład ten był publicznem zebraniem się, przeto dość licznym i słuchaczy rozmaitej płci, wieku i stanu było wielu. Piersza prelekcja zaczęła się wstępem p. profesora; najprzód wyraził gorącą wdzięczność ku wysokiemu Prawodawcy za dozwolenie w salach Jagielońskich wykładu; następnie wspomniał o braku archiwów, które z trudnością mógł zastąpić swojemi kilkunastoletniemi podróżami za granicą, po archiwach wiedeńskich i paryzkich, gdzie jak utrzymuje, wiele bardzo znalazł do wyświetlenia naszych dziejów posłużyć mogących faktów. Potem przystąpił do przedmiotu. Tym zaś był napad Karola Gustawa szwedzkiego na Polskę, za panowania pobożnego Jana Kazimierza, syna pobożnego Zygmunta III; obrazowym stylem opisał schronienie tułającego się króla pod opiekę Austrji i uwzględnił usługę tego dworu, który za porozumieniem się z Papieżem Aleksandrem VII, dozwolił Janowi Kazimierzowi przebywać w feodalnych krajach Opola i Głogowa. Wykład skończył się o trzy kwandranse na siódmą, kollegium się rozeszło. W ogóle wykład p. Walewskiego z powodu częstego, bo co dwa słowa niemal powtarzającego się kaszlu, był bardzo męczącym dla słuchaczy.

— W tych dniach zszedł z tego świata w obwodzie Złoczowskim, w Galicji, powszechnie szanowany, obywatel, rządca dóbr Pomarzan, pan Antoni Brzeziński starzec siedemdziesiątletni. Testament po nim pozostały zasługuje na wdzięczną pamięć i uznanie publiczne. Zmarły Brzeziński, nie mając, jak się sam w testamencie wyraża, ani bliższych ani dalszych krewnych, zasługujących na jego osobliwe względy, przeznacza swój kapitalik składający się z 5,000 złotych reńskich, na fundusz dla utworzenia na wieczne czasy dwóch stypendjów, dla młodzieńców polskiego imienia; bez różnicy obrządku uczęszczających do szkół gimnazjalnych we Lwowie lub Brzeżanach, kładąc tymże uczniom za warunek konieczny przykładanie się do dziejów i literatury krajowej.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L J A.

Londyn, 29 listopada. Z wielu stron mówią, że w celu przyprowadzenia układów z Austrją o Wenecją lord Bloomfield został mianowany posłem angielskim w Wiedniu, a p. Flahaut posłem francuzkim w Londynie; hr. Flahaut bowiem liczne ma stosunki w Anglji i Austrji. Sa to tajemnice dyplomatyczne, które czas dopiero rozświeci, tymczasem *M. Post* w następujący sposób ocenia nominacją hr. Flahaut, łącząc potem zajmujące szczegóły biograficzne:

„Monarcha francuzki bardzo rozsądnie zrobił, mianując posłem przy dworze angielskim szlachcica dawnych czasów, zarazem żołnierza i światowego człowieka, zarówno kochającego kraj i honor. Hr. Flahaut od młodości miał liczne związki z kwiatem społeczeństwa angielskiego i mógł ocenić wysoką wartość naszych instytucji.

„Hrabina Flahaut wraz z swym synem w 1796 wyjechała z Anglji do Hamburga, gdzie młody Flahaut żył w zażyłości z hrabią Chartres, który później zasiadł na tronie francuzkim pod nazwiskiem Ludwika Filipa. W roku 1798 pani Flahaut wróciła do Francji, a syn jej wkrótce zaciągnął się do ochotników konnych, którzy poszli do Włoch z pierwszym konsulem. Niedługo potem został adjutantem Murata. Robił kampanje we Włoszech, w Niemczech, w Hiszpanji. Po bitwie pod Austerlic został sztabs-oficerem. Po bitwie pod Wagram został adjutantem Berthiera i baronem Cesarstwa. Odznaczył się w bitwie pod Mohilewem, za co posunięty został na jenerała brygady; po kilku szczęśliwie odbytych misjach powołany został na adjutanta do boku cesarza. Po bitwie pod Lipskiem mianowany jenerałem dywizji podniesiony został do godności hrabiego Cesarstwa; po bitwie pod Hanau otrzymał krzyż komandorski legji honorowej i upoważniony był do traktowania z pełnomocnikami sprzymierzonych.

„Po abdykacji w Fontainebleau nie chciał służyć Burbonom; w ciągu 100 dni połączył się z cesarzem, mężnie walczył pod Waterloo i napróżno w Izbie Parów starał się o wyjednanie lepszych warunków dla cesarza. Gdyby nie starania Talleyranda byłby wygnany z kraju za drugiej restauracji; musiał jednak wyjechać z Paryża i udał się do Genewy, a następnie do Anglji. W r. 1817 zaślubił miss Małgorzatę Elphinstone, dziedziczkę dwóch baronii Keith i Nairne. W r. 1830 Ludwik Filip przywrócił go do godności parowskiej i stopnia jenerała dywizji. W r. 1831 zajął poselstwo w Londynie, ale w kilka miesięcy je porzucił. Był przy oblężeniu Antwerpji, a w czasie małżeństwa księcia Orleańskiego objął przy nim godność pierwszego koniuszego; później został posłem w Wiedniu, ale i tam nie długo bawił.

„Od 1848 r. nie pełnił żadnych obowiązków; nie raz przecież zasięgali u niego rady mężowie stanu Francji i Anglji. Taki człowiek najwłaściwszym jest do zajęcia miejsca posła w Londynie, tem bardziej, że jest spowinowacony z lordem Lansdowne i zna osobiście naczelników wszystkich stronnictw politycznych. Hr. Flahaut jest za postępem, za Ludwika Filipa głosował zawsze przeciwko wszelkim prawom ścieśniającym. Wybór cesarza przeto podwójne ma znaczenie, rozpoczyna nową erę polityczną. Godzi się spodziewać, że rząd cesarski wszedłszy w instytucjach na drogę postępu mianowawszy hr. Persiniego ministrem spraw wewnętrznych, a hra

biego Flahaut posłem w Londynie, wytrwale zdążać będzie do ustaw prawdziwie parlamentarnych i reprezentacyjnych."

Times podaje następującą korespondencją z Wenecji:

„Wojsko austrjackie stanowczo rozłożone zostało na zimę w garnizonach. Liczba jego nie licząc rezerwy w Tyrolu, Voralbergu, Styrji i Kroacji dochodzi 150,000. Mimo wczesnej zimy mustry i ćwiczenia nie ustają. Artylerja bardzo liczna żadnej nie uległa zmianie, lawety równie ma ciężkie jak w 1800 roku. Mimo doświadczeń ostatniej kampanji za każdym batalјonem ciągnie się szereg nieskończony bagaży. Armat gwintowanych nawet oficerowie nie chwalą, bo doświadczenie nie wykazało ani celności ich, ani donośności. Za to udoskonalają race kongrewskie podług pomysłu Anglika bardzo protegowanego w Wiedniu.

Arcyksiąże Wilhelm pracuje nad uzbrojeniem nowych fortyfikacji i naradza się często z kontradmirałem Burguinion, aby zespolić na obronę brzegów siły lądowe i morskie. Ze wszystkiego widać, że wojsko austrjackie spodziewa się rychło długiej i zaciętej wojny. Zreorganizowano ambulanse. Zapasy robią na wielką skalę i starają się uniknąć błędów przeszłej kampanji; ale czy potrafią. Ludzie się zmienili, ale system ten sam pozostał.

„Zaciąg do wojska przyśpieszają, ale wszędzie prawie brak popisowych. Słychać, że skargi na ściąganie wielkich kar pieniężnych z rodzin popisowych zbiegłych za granicę, odniosły skutek, że nie będą już tych kar wymierzać. Ale wieść ta jest całkiem mylną.

Cesarzowa Francuzów przedwczorajszy dzień przepędziła w Glazgowie. Władze miejskie złożyły jej adres, na który odpowiedziała płynnie po angielsku, iż spodziewa się, że trwałą będzie przyjaźń między Francją i Anglją. Nie ma już wątpliwości, że odwiedzi królowę Wiktorją w Osborne.

Dzienniki angielskie donoszą, że cesarzowa Francuzka bardzo jest grzeczną dla każdego i wielu sobie przyjaciół zjednała na północy. Opowiadają między innemi, że w Perth spotkała starego inwalidę bardzo cierpiącego z wieloma medalami na piersiach, obdarzyła go datkiem, a kiedy ktoś z przytomnych zrobił uwagę, iż zapewne nie wie, że ten człowiek walczył pod Waterloo, odpowiedziała: „Tem bardziej zasługuje na litość bo walczył przeciwko mężnemu nieprzyjacielowi."

Bank angielski zniżył eskonto z 6 na 5 pr. i jest nadzieja, że zniży go do stopy, jaka istniała przed wywozem złota do Francji. (*Nord.*)

AUSTRJA.

Peszt, 29 listopada. Instrukcje dla żupanów przyjmują za główną normę stan rzeczy przed 1848. Jeneralnych zgromadzeń w komitatach nie będzie, tylko wielki żupan zwoływać będzie komisje komitatowe i te wybierać będą urzędników komitatowych, vice-żupanów, notarjuszów, sędziów i przysięgłych. Atrybucje wielkich żupanów ograniczają się do administracji, względem władz finansowych, mają oni tylko atrybucje dawniejszych prezesów komitatowych. Sądy komitatowe pozostają w dotychczasowem stanie, dopóki *Judex Curiae* nie przedstawi wniosku w tym przedmiocie.

Baron Vay odbierał dość liczne wizyty i jak słyszeliśmy ze swojej strony odwiedził p. Franciszka Deak.

Pozor dziennik serbski wychodzący w Zagrzebiu zamieszcza artykuł podpisany: pana K. Jellaczyc przeciw konferencji Banatu, oświadczający, że dyplom cesarski wspomina o reprezentacji narodowej Kroacji i Sławonji, a milczy zupełnie o granicy militarnej i Dalmacji. Kiedy tymczasem prawo z 1848 r. uświęcone przez Króla Ferdynanda, wyraźnie nakazuje reprezentacją tych terytorjów na sejmach kroackich. Artykuł ten tak się kończy:

Zgromadzenie powinno oświadczyć, że nie ma władzy do roztrząsania organizacji reprezentacji narodowej. Potrzeba zatem przywrócić w zupełności komitaty w ich dawnych granicach i zwołać bezzwłocznie kongregacje komitatowe. J. Ekscelencja ban proszonym będzie, aby wysłał do Wiednia deputacją z prośbą o przywrócenie komitatów i władz komitatowych, o zwołanie kongregacji i mianowanie naczelnych urzędników w komitatach. (*Schl. Ztg.*)

FRANCJA.

Paryż, 29 listopada. Jak w Paryżu tak i na prowincji wszystkie dzienniki z wyjątkiem legitymicznych i ultramontańskich, z radością witają reformy zaprowadzone dekretem cesarskim z 24 listopada, pojmują ich ważność i zachęcają naród, aby z umiarkowaniem i ostrożnością korzystał z praw sobie nadanych. Nie można przecież zaprzeczyć, że reformy te popłoch rzuciły w niektóre sfery, troszczące się jedynie o własny interes; tak na giełdzie z powodu nominacji na ministra skarbu pana Forcade, znanego oddawna jako stronnika wolnego handlu i reformy podatkowej, przepowiadają zniesienie podatków konsumcyjnych, a w miejsce ich zaprowadzenie podatku od dochodu, od spadków kollateralnych i t. p. W innych sferach rozgłaszają, że hr. Persigny popierać będzie projekt zaprowadzenia majoratów.

Tymczasem zmiana postanowiona coraz bardziej nabiera trwałości, przechodzi do praktycznego wykonania. Teraz *Monitor* ogłasza nominacje niższych urzędników, konieczne następstwa zmiany ministrów. Obawa o los urzędników ministerstwa Kolonji i Algeru już ustała, urzędnicy ci pomieszczeni będą w odpowiednich wydziałach innych ministerstw. Cesarz miał własnoręcznym listem podziękować panu Magne za oddane już usługi, z nadmienieniem, że rachuje na jego gorliwość na nowej posadzie ministra mówcy.

Reformy dzisiejsze, chociaż dobrze przez wszystkich przyjęte, budzą przecież rozliczne domysły i wieści o ich przyczynach i celach. W przyszłą niedzielę podobno *Monitor* ogłosi obszerny manifest o znaczeniu tych reform w polityce wewnętrznej. Z góry przecież można wiedzieć, że objaśnienia *Monitora* nie spokoją ciekawości i nie przetną drogi domysłom i wieściom, a to tem bardziej, że wielu za główny powód i cel reform podają bardziej politykę zagraniczną niż wewnętrzną. W sferach nieprzyjaznych Cesarstwu powiadają: że reformy te są przygotowaniem do wojny z Anglją; że od dawna już mówiono, iż skoro chwila stanowcza się zbliży, Cesarz rozszerzy prawa reprezentacji narodowej; że nominacja marszałka Pelissier nie inne ma znaczenie, albowiem łatwo przewidzieć, iż komunikacja pomiędzy Francją i Algierem będzie przeciętą, trzeba więc było oddać zwierzchność nad Algierem człowiekowi, któryby sam potrafił się rządzić i bronić. Podług innych reformy mają na celu energiczniejsze wystąpienie za sprawą włoską, a jawnie nieprzyjazne przeciwko Austrji. Teraz znowu powiadają, że Cesarz miał na myśli powstrzymać rozwój sprawy włoskiej, chciał, aby głos reprezentacji narodowej pomógł mu do tego i wziął na siebie część odpowiedzialności. Zdaniem rozgłaszających takie wieści, rząd sardyński za daleko się posuwa; zawarł naprzykład tajne przymierze z Księciem Kuzą dla wspólnego działania na przyszłą wiosnę przeciwko Austrji i dlatego Austrja już teraz zmuszoną jest dzielić swe siły i silny korpus postawić w Siedmiogrodzie. Z wielu stron przecież zaprzeczają istnieniu tego traktatu a gromadzenie wojsk austrjackich na granicy Mołdo-Wołoszczyzny przypisują zamierzonemu działaniu z tamtej strony innych żywiołów nieprzyjaznych Austrji.

List Księcia Murata ogłoszony przez dzienniki, a zarzucający Sardyńczykom gwałty i przekupstwa, przy głosowaniu w Neapolu, pod pokrywką wielkiej miłości dla sprawy włoskiej i poszanowania powszechnego głosowania, ukrywa osobistą ambicją. Książe zarzuca nowemu rządowi, że zaburzenia po prowincjach przeciwko wcieleniu, które zmuszają do ogłaszania stanu oblężenia, mówią przeciwko jednomyślności narodu za wcieleniem. Książe przecież zapomina, że żaden przewrót nie może się odbyć bez boleści i nadzwyczajnych środków, że Neapol przecież nie doznał jeszcze niczego podobnego, co widziano we Francji choćby tylko od lat dziesięciu. Można być pewnym, że cesarz Napoleon nie pochwala ani ambitnych zamiarów Księcia, ani teraźniejszego jego listu.

Constitutionnel donosi, że zamiarem rządu jest w 103 pułkach piechoty utworzyć czwarte batalјony. W czasie wojny włoskiej także pułki składały się z czterech batalјonów. Nowa formacja nie powiększa sił armji, ponieważ 6 kompanji czwartego batalјonu uformowane będą z 5ch i 6ch kompanji trzech pierwszych batalјonów. Słowem pułki mieć będą zamiast trzech batalјonów po 8 kompanji, cztery batalјony po 6 kompanji. Organizacja ta, która w czasie wojny wschodniej i włoskiej była czasową, teraz będzie stanowczą i raz na zawsze zaprowadzoną. Każdy pułk mieć będzie trzy batalјony czynne i czwarty zapasowy, do którego wprost będą odsyłani rekruci, gdzie zostaną ubrani i wyćwiczeni a następnie dopiero odesłani do czynnych batalјonów.

Nadto batalјony strzelców mają być powiększone o 200 ludzi, liczyć będą teraz po 1,000, nie zaś jak dotąd po 800 ludzi.

Bez odpoczynku także pracują nad fregatami okutemi żelazem, a ponieważ w arsenałach dostateczny jest zapas potrzebnych blach żelaznych, przeto na wiosnę fregaty te będą gotowe. (*Indep. Belge.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Ciągle sprzeczne obiegają pogłoski w Paryżu w przedmiocie mającego wkrótce nastąpić ogłoszenia manifestu cesarskiego, celem bliższego określenia zmian w konstytucji francuzkiej, jakie ostatni dekret ogłosił. W sferach politycznych nie wiele przywiązują wiary w ogłoszenie takiego dokumentu.

Niewiele również znajduje wiary pogłoska o mającem nastąpić rozwiązaniu ciała prawodawczego i zwołaniu komicjów wyborczych w celu mianowania nowych deputowanych. *Journal des Débats* ogłasza bardzo energiczny artykuł, w którym wystawia przyczyny, które koniecznem czynią to rozwiązanie. *Siècle* dzieli zdanie *Débatów* z tą tylko zmianą, że według niego trzeba wstrzymać zwołanie komicjów, aż do ukończenia rewizji list wy-

borczych, które ma nastąpić w styczniu.

Zresztą prawie wszystkie dzienniki paryzkie uważają rozwiązanie jako konieczne następstwo i naturalne dopełnienie dekretu zmieniającego atrybucje Ciała prawodawczego. Opinją przeciwną można spotkać tylko u półurzędowych dzienników.

Po wielu zwłokach nareszcie urzeczywistniła się podróż krola Wiktora Emanuela do Sycylji.

Król przybył tam rano 1 grudnia i przyjęty został z niewypowiedzianym zapałem. *Pays* sądzi, że król Sardyński krótko będzie bawił w Sycylji.

Patrie donosi ciągle złe nowiny z Abruzzów, gdzie powstanie rozszerza się ciągle, ale rząd przedsięwziął energiczne środki.

Mieszkańcy Wojewodyny serbskiej, żądają przyłączenia do wielkiej rodziny madziarskiej zastrzegając sobie tylko prawo narodowości serbskiej i rumańskiej. Żądanie to złe sprawi wrażenie w Wiedniu.

W Węgrzech istnieją ciągle dwa stronnictwa: konserwatystów t. j. magnatów żądających przywrócenia stanu rzeczy z przed 1848 r. i stronników ustawy z 1848 r. Ostatnia partja z każdym dniem bardziej się rozszerza. Gazety niemieckie, angielskie i francuzkie wszystkie prawie podają za jedyny środek ratunku dla Austrji sprzedanie Wenecji, ale półurzędowa *Donau Zeitung* zapewnia, że nieistnieją żadne układy w tym względzie i że Austrja nigdy nie sprzeda tego co jej się prawnie należy. (*Ind. Bel.*))

Paryż 3 grudnia. Dzisiejszy Monitor zamieszcza notę o przyjęciu pełnem entuzjazmu jakie spotkało cesarzową w Anglji i donosi że cesarzowa odwiedzi królową angielską dnia 3go grudnia w Windsor. Monitor zakończa w ten sposób, że te objawy sympatji ze strony angielskiego narodu ścieśnią związki istniejące między dwoma narodami.

Londyn 3 grudnia. Biuro Reutera donosi z Nowego Yorku z dnia 21 listopada, że prawdopodobne jest przesilenie ministerjalne w skutek chęci odłączenia się Stanów Południowych. W sferze finansowej ciągle panuje obawa.

Przyszły prezydent Lincoln miał mowę pojednawczą.

W Nowym Yorku mniemają że jeżeli Południowa Karolina odłączy się od Unji to żadne ze Stanów nie pójdzie za jej przykładem.

Z Meksyku donoszą, że jenerał Miramon podał się do dymisji, a następcą jego jest p. Robles.

Turyn 1 grudnia. Depesza z Neapolu donosi, że król Wiktor Emanuel przybył do Palermo dziś rano o 9 godzinie.

Liczą, że przeszło 400,000 osób zebrało się z różnych stron Sycylji, aby przywitać króla Piemontu.

Następnie król przyjął ciała ukonstytuowane i deputacje municypalne Sycylji.

Traktat o własność literacką zawarto wczoraj w Turynie między Piemontem i Anglją.

Marsylja 1 grudnia. Z Gaety z dnia 27go listopada donoszą, że Piemontczycy prawie wcale nie strzelają, oczekując armat żłobkowanych.

Neapolitańczycy więcej strzelają.

Książęta krwi kierowali ogniem aż do 26 do północy.

Miano zamiar spalić przedmieścia, w których chronią się Piemontczycy.

Drożyzna ciągle się powiększa.

Zapowiedziano o nadesłaniu tu pieniędzy.

Wiedeń 1 grudnia. Donau Zeitung powiada że zupełnie są wymyślone wszelkie pogłoski o istnieniu układów względem sprzedania Wenecji.

Zle znają Austrją ci, powiada dziennik, którzy sądzą, że państwo to mogłoby sprzedawać swoje słuszne prawo.

Liwerpool 1 grudnia. Europa wypłynęła dziś do Ameryki z 108,500 fun. ster.

Paryż, 1 grudnia. Depesza telegraficzna donosi nam, że władze papiezkie zostały przywrócone w Aquapendente, mieście leżącem w delegacji o 22 kilometry od Orvieto.

Zresztą bandy włóczące się po prowincji, które w ostatnich czasach napadły Aquapendente, teraz znikły zupełnie.

Z Włoch południowych donoszą, że powstanie w Abruzzach szerzy się z każdym dniem Kopus wojsk królewskich złożony z 7000 ludzi pod dowództwem pułkownika de la Grange zajął wąwozy góry Vellino, bardzo ważną pozycją strategiczną.

W innych punktach organizują się liczne kompanje gerylasów. Piemontczycy tworzą ruchome kolumny aby działać z wielką energją i udawać się natychmiast na zagrożone punkta.

Paryż, 1 grudnia. Patrie donosi:

„Ostatnie wiadomości z Gaety donoszą, że 24go oblężeni zrobili silną wycieczkę na lewe skrzydło robót oblężniczych, w celu niepojenia robotników i zniszczenia ich robót, ale Sardyńczycy silny stawili im opór.

„Po żywym ogniu karabinowym, który równe obu stronom zadał straty, oblężeni cofnęli się do twierdzy; wojska neapolitańskie wielki okazują upór i sądzą, że dla przedłużenia oblężenia liczne robić jeszcze będą wycieczki."

Czytamy w *Pays*:

„Ogłosiliśmy depeszę o najściu papiezkiego miasta Aquapendente przez oddziały ochotników; depesza ta nie dość wyraźna, potrzebuje jeszcze wyjaśnienia.

„Miasto Aquapendente należy do miast, które instrukcje, udzielone jenerałowi Goyon, nakazały mu zająć. Można być przekonanym że te instrukcje zostały wykonane; a w takim razie wolno się zapytać, jakim sposobem w obecności żołnierzy francuzkich potrafiono byy najść, uprowadzić i pozabijać żandarmów papiezkich.

„Spodziewamy się, że dokładniejsze wiadomości wyjaśnią nam tę niezrozumiałą prawdziwie depeszę."

Neapol, 29 listopada. (przez Paryż). Wczoraj znowu przytłumiono demonstracją.

Medjolan, 1 grudnia. Dzisiejsza *Perseveranza* donosi z Turynu pod d. 30 listopada:

Powszechnie tutaj sądzą, że rozwiązanie Izby deputowanych nastąpi w połowie grudnia, a zwołanie nowego Parlamentu przed końcem stycznia r. p.

Rząd sardyński zawarł z Anglją układ o własność literacką.

Hrabia della Minerva jedzie przez Paryż do Lizbony."

(*Staats-Anz.*)

Pismo tygodniowe Magazyn Mód
i nowości dotyczących gospodarstwa domowego.

Pismo to perjodyczne od początku r. b. wychodząc pod nową redakcją w roku przyszłym 1861 pod temi samemi co i dotąd wychodzić będzib warunkami, z dołożeniem wszelkich starań, a e stopniowem ciągłem ulepszeniem, zastosowanemdy potrzeb naszego kraju, postawić je na równi, z podobuemi najwięcej u nas wziętemi pismami zagranicznemi.

W ciągu ubiegającego roku, wydanych zostało numerów 53, do których dołączono rycin paryzkich damskich 24, mężkich 7, dziecinnych 3, ze strojami najwięcej używanemi w Warszawie 5, wzorów haftu z krojami 10, wzorów na siatkę 5, jedną tablicę paryzką robót damskich i jedną z krojami mężkiemi, czyli razem dodatki wynosiły sztuk 56.

Na wzorach do haftu, różnych deseni na kołnierzyki z mankietkami, na szlaki do chustek do nosa, narożniki, szlaki do spódnic, narożniki do poszewek, na czapki, rękawki, szarfy na koszule mężkie i t. d. znajdowało się sztuk 232 form rozmaitych pomieszczono 51, przepisów kuchennych 54, sekretów gospodarskich i toaletowych 29, razem 83.

Desenie i formy po większéj części wybierane były z żurnali zagranicznych z których pomieszczono tylko zalecające się dobrym gustem i praktycznością wykonania. Formy wszystkie przed ich umieszczeniem, były wprzód pasowane i poprawione przez krawca damskiego, aby w użyciu ich nie doznano żadnego zawodu.

W części literackiej która znacznie w roku przyszłym polepszoną zostanie mieściły się powieści, poezje, sprawozdania tygodniowe, korrespondencje z Paryża, Londynu, Algieru i Rzymu sprawozdania z mód, nowości zagraniczne z rozmaitych żurnali, francuzkich, niemieckich, angielskich, wiadomości z warszawskich magazynów i przypomnienia ogrodnicze miesiącami na rok cały ułożonemi. Na żądanie prenumeratorów przesyłane były bezpłatnie próbki różnych materji, za opłatą zaś formy wszelkiego rodzaju.

Prenumerata na r. 1861 pozostaje ta sama i wynosi w Warszawie rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50. Na prowincji rocznie rs. 7 kop. 20, półrocznie rs. 3 kop. 75. W Cesarstwie i królestwie z dopłatą kopert pocztowych rocznie rs. 9 kop. 20, półrocznie rs. 4 kop. 75

Prenumerować można w kantorach pism perjodycznych, na stacjach pocztowych, we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą i w redakcji Magazynu Mód przy ulicy Żabiej Nr 956*b* w pierwszej bramie od placu za Żelazną bramą.

Nakładem Sztycharni nut Adama Dzwonkowskiego i Spółki, ulica Miodowa Ner 482(4), wyszedł *Mazur* z tematów ulubionych śpiewek ludowych z Łobzowian i Janka z pod Ojcowa ułożony na fortepian i ofiarowany Wej pannie Marji Kołakowskiej przez Józefa Sosnkowskiego, cena złp. 1 gr. 15 (kop. $22\frac{1}{2}$.

Nakładem tejże firmy wyszły niedawno następujące kompozycje przez tegoż samego autora.

a) La belle Brunette Polka złp. 1 (kop. 15.)
b) La belle Blonde Polka zlp. 1 (k. 15.)
c) Pierwiosnek Mazur złp. 1 (k. 15.)
d) Ach którego kochać mam. Mazurek do śpiewu z towarzyszeniem fortepianu złp. 2 gr. 20 (kop. 40.)
e) Hulaj dusza bez kontusza Mazur zł. 1 (k. 15.)
f) Miljonek walc cena złp. 2 gr. 15 (k. $37\frac{1}{2}$.)

A. Dzwonkowski i Spółka. (Ner 486.—3).

Księgarnia Karola Bernstejna przy ulicy Miodowej odebrała na skład główny dzieło pod tytułem Historja Muzyki przez Kazimierza Ładę. Cena egzemplarza wynosi rs. 2. Osoby, które posiadają bileta prenumeracyjne raczą się zgłaszać po odbiór tego dzieła do powyższej księgarni.

(Ner 487).

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 23 Listopada 5 (Grudnia) 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*